

## Oświadczenie z 10 listopada 2020 r. Zarządu Stowarzyszenia Osób Represjonowanych w Stanie Wojennym Województwa Podkarpackiego

Wyrażamy najgłębsze oburzenie, obserwując całkowitą bezkarność lewackiej hołoty, która znieważa publicznie symbole religii katolickiej, niszczy nasze kościoły, atakuje modlących się ludzi i patriotyczną młodzież, występującą odważnie w obronie naszej wiary i tradycji narodowych!

Nie jesteśmy w stanie pojąć tego, że wybrane przez nas władze Rzeczypospolitej Polskiej nie usiłują w najmniejszym stopniu przeciwstawić się tym przestępcom-barbarzyńcom (czy raczej jaskiniowcom), a polska policja, zamiast stać na straży prawa i porządku, co jest jej ustawowym obowiązkiem, nie tylko zachowuje bierność wobec dziejącego się od dłuższego czasu bezprawia, ale niekiedy nawet broni tych bezczelnych przestępców – wspieranych bez reszty przez całą opozycję totalną, lewackie media i pseudo-autorytety moralne.

Niepokoji nas, że w okresie nasilającej się pandemii koronawirusa, która każdego dnia zbiera śmiertelne żniwo, głównie wśród ludzi w podeszłym wieku, z których wielu straciło zdrowie walcząc o wolną i suwerenną Polskę, politycy Zjednoczonej Prawicy tolerują jawne łamanie zasad sanitarnych przez lewackich zwyrodnialców, apelując zarazem o przestrzeganie tych samych zasad do pozostałych obywateli. Jesteśmy zaskoczeni tym, że przedstawiciele najwyższych władz Rzeczypospolitej usiłują podjąć z tymi ewidentnymi przestępcami merytoryczne rozmowy, chociaż z ich strony słyszą tylko najbardziej wulgarnie wyzwiska i groźby, kwalifikowane przez kodeks karny jako „groźby karalne”. Czyż nie mają świadomości tego, że takie postępowanie prowadzi do systematycznego spadku autorytetu konstytucyjnych władz Rzeczypospolitej Polskiej, a zarazem do coraz większego rozzuchwalenia lewackich awanturników, a także do wzmacniania się wspierających ich polityków opozycji totalnej?

Nie po to, jako ludzie opozycji niepodległościowej, walczyliśmy przez lata z systemem komunistycznym, za co spotykały nas prawdziwe represje: pobicia, uwięzienia, zwolnienia z pracy, a niektórych nawet śmierć, by teraz patrzeć bezsilnie na barbarzyńskie niszczenie Kościoła Katolickiego i całego dorobku Rzeczypospolitej – przez wnuków tych, którzy nas w okresie PRL gnębili!

Żądamy od polityków Zjednoczonej Prawicy bezwzględного rozprawienia się z tymi z neomarksistowskimi bandytami, deklarując zarazem nasze pełne wsparcie dla zdecydowanych działań ze strony sił porządkowych. Oświadczamy, że pomimo podeszłego wieku i nienajlepszego już stanu zdrowia, skoro zachodzi taka potrzeba, gotowi jesteśmy jeszcze raz stanąć do walki w obronie Polski i polskiego Kościoła. Tak nam dopomóż Bóg!

Mieczysław Liber, prezes SOR

## Świętowaliśmy 11 listopada



W ramach obchodów Święta Niepodległości, Marek Hojło w imieniu Członków Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” złożył kwiaty pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego, Naczelnika Państwa 1918-1922. Roman Jakim, przewodniczący ZR zaapelował do Członków i Symptyków naszego Związku o wywieszenie 11 listopada flagi narodowej.

## Lekko śmiesznie, bardziej strasznie

### Gumowe standardy Unii Europejskiej

Koronawirus szaleje, gospodarka krajów europejskich się chwieje, a wysocy urzędnicy Unii Europejskiej kontynuują beztroską zabawę w „grillowanie” Polski (także Węgier) twierdząc, że nasz kraj nieustannie łamie wszelkie standardy państwa demokratycznego. W ostatnim czasie groźby urzędników UE pod adresem Polski (i Węgier) przybrały już charakter jawnego szantażu, gdyż w bezczelny sposób usiłuje się nas zmusić do zaakceptowania bezprawnie wprowadzonego, bo sprzecznego z traktatami UE, mechanizmu karania niepokornych krajów poprzez pozbawianie ich należnych funduszy - za rzekome łamanie obowiązujących w Europie standardów praworządności i wolności. Jeśli dodamy do tego, że owe obowiązujące rzekomo w Europie standardy nie tylko nie zostały w dokumencie wprowadzającym mechanizm karania jednoznacznie wskazane, a jedynie w bardzo enigmatyczny sposób określone, zaakceptowanie tego mechanizmu oznaczałoby godzenie się na arbitralne karanie Polaków za wszystko to, co urzędnicy UE uznali za łamanie standardów demokratycznego państwa prawa, a na to żaden odpowiedzialny rząd suwerennego państwa nie może się zgodzić. Nic zatem dziwnego, że polski rząd (podobnie jak węgierski) zagroził zawetowaniem budżetu UE, w przypadku powiązania go z mechanizmem karania krajów poprzez pozbawienie należnych im funduszy.

Dziwić zatem może, że choć z mocy traktatów zgłoszenie weta przysługuje każdemu krajowi UE (część z nich z tego prawa korzystała) politycy partii opozycji

totalitarnej (od pewnego czasu zaczęli się określać mianem opozycji demokratycznej) wzywają rząd do natychmiastowego zaakceptowania budżetu UE - wraz z bezprawnie połączonym z nim mechanizmem karania za łamanie zasad praworządności. Na łamach przychylnym im mediów straszą Polaków, że zgłoszenie weta byłoby niewyobrażalnym skandalem, który zaowocowałby wykluczeniem naszego kraju z podziału funduszy, co w konsekwencji spowodowałoby wyjście Polski ze struktur UE. Ale przecież politycy opozycji totalitarnej od samego początku konsekwentnie działali wedle zasady: im gorzej dla Polaków, tym gorzej dla Zjednoczonej Prawicy - bo mają nadzieję, że pogorszenie się poziomu życia Polaków umożliwi im powrót do władzy!

Wyjaśnijmy, co urzędnicy UE i liberalni oraz lewacy europarlamentarzyści uznali za obowiązujące w Europie standardy demokratycznego państwa prawa oraz w jak pokrętny sposób próbują je interpretować. Żeby się o tym dowiedzieć wystarczy posłuchać licznych wypowiedzi wysokich urzędników UE poświęconych sytuacji w Polsce, jak również wypowiedzi niektórych europarlamentarzystów, wygłaszanych podczas kolejnych debat poświęconych brakowi praworządności w Polsce, kończących się zawsze uchwalaniem rezolucji potępiających nasz kraj. Możemy się z tych wypowiedzi dowiedzieć, że naruszeniem standardów praworządności jest m.in.: reforma systemu sądownictwa, rzekome prześladowanie osób LGTB, pacyfikowanie przez policję protestów, brak wolności mediów, ograniczenie aborcji etc. A lista tych rzekomo łamanych w Polsce standardów demokracji i wolności systematycznie się wydłuża i trudno nawet przewidzieć, co wkrótce za obowiązujące, a łamane standardy mogą uznać.

Jerzy Klus